

Teksty Drugie 2003, 1, s. 122-127



Ja, Gertruda ...

Mariusz Leńczuk

Ja, Gertruda...

*Ego Gertruda. Studium historycznoliterackie*¹ prof. Teresy Michałowskiej to książka odkrywająca przed czytelnikiem duchowy świat kultury środkowowschodniej Europy X i XI w., jej wytworów oraz ludzi, którzy przyczynili się do jej rozwoju. Przedmiotem studium jest *Modlitewnik* księżnej Gertrudy, od dawna budzący zainteresowanie mediewistów, historyków, miłośników rękopisów, znawców literatury i sztuki. Wśród najbardziej zasłużonych badaczy kodeksu, dzięki którym wiemy dziś niemal wszystko o jego zawartości, proveniencji oraz kunszcie iluminatorskim, należy wymienić przede wszystkim Heinricha Volberta Sauerlanda i Arthura Haseloffa², Stanisława Kętrzyńskiego³, Waleriana Meysztowicza⁴, Brygidę Kürbis⁵ i Małgorzatę Hannę Malewicz⁶. Teresa Michałowska korzysta co prawda z ustaleń poprzedników, ale sama idzie dalej i w nieco innym niż oni kierunku: oprócz naświetlenia kontekstu historycznego i analizy samego zabytku, podejmuje również oryginalną próbę odtworzenia losów Gertrudy, córki Rychezy i Mieszka II, żony księcia kijowskiego Iziasława (Izjasława), ze szczególnym naci-

^{1/} T. Michałowska *Ego Gertruda. Studium historycznoliterackie*. Warszawa 2001.

^{2/} H.V. Sauerland, A. Haseloff *Der Psalter Egberts von Trier. Codex Gertrudianus in Cividale*, Trier 1901.

^{3/} Praca S. Kętrzyńskiego uległa zniszczeniu podczas II wojny światowej, ale o poglądach autora świadczy biogram Gertrudy w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 7, Kraków 1948-1958, s. 405-406.

^{4/} *Manuscriptum Gertrudae filiae Mesconis II regnis Poloniae*, wydał W. Meysztowicz, Romae 1955.

^{5/} *Modlitwy księżnej Gertrudy z Psalterza Egberta w Cividale*, przełożyła i opracowała B. Kürbis, Kraków 1998.

^{6/} M.H. Malewicz, B. Kürbis *Modlitwy księżnej Gertrudy z Psalterza Egberta z Kalendarzem*, Kraków 2002.

Leńczuk Ja, Gertruda...

skiem na religijne, psychologiczne i emocjonalne rysy wizerunku utrwalonego na kartach osobistego modlitewnika księżnej.

Przechowywany w Museo Archeologico Nazionale w Cividale del Friuli oprawny w skórę kodeks o wymiarach 23,8 x 18,8 cm, w skład którego wchodzi *Modlitewnik Gertrudy* oraz tzw. *Psalterium Egberti*, liczy 233 karty. Rękopis zawiera ponadto kalendarz liturgiczny, sennik astrologiczny oraz prognostyk przyrodniczy dotyczący miesięcy i pór roku. Kodeks z Cividale del Friuli zdobiony jest przepięknymi inicjałami i kilkunastoma miniaturami, z czego pięć calostronicowych znajduje się w obrębie *Modlitewnika Gertrudy*. „*Psalterz* został prawdopodobnie zapisany i bogato iluminowany przez mnicha Rudoprechta i był darem dla Egberta arcybiskupa Trewiru, skąd w 1013 r. jako dar ślubny trafia do rąk Rychyze, która, poślubiwszy księcia Mieszka, udała się do Polski” (s. 45). Dołączony do *Psalterza Modlitewnik* jest rękopisem z późniejszego okresu, na co wskazują m.in. odmienny, drobniejszy i mniej staranny charakter pisma, miniatury pochodzące z innego warsztatu iluminatorskiego oraz różniący się od użytego w *Psalterium* rodzaj pergaminu. Modlitwy pisane tą samą ręką co *Kodeks Gertrudy* wypełniają również brzegi kart *Psalterium Egberti* i prognostyka przyrodniczego; wskazywałoby to na ich dopisywanie już po połączeniu *Psalterium Egberti* i *Modlitewnika* w jedną całość. „Trudno byłoby wskazać jednoznacznie moment scalenia zachowanego poszytu (*Foliów*) ze starszą częścią kodeksu (*Psalterium Egberti*). Intrologator podjął zapewne swą pracę dopiero wtedy, gdy składki były już zdekompletowane, a początkowe karty zarówno *libellus precum*, jak i *Psalterium* – mocno podniszczone. Jeśli to przypuszczenie odpowiada prawdzie, rękopis uformowano na Rusi (s. 52)”, gdzie Gertruda jako żona księcia kijowskiego przebywała z krótkimi przerwami w latach 1054-1107. Prowadzone do tej pory badania rękopisu „nasuwają przypuszczenie, że obecnie mamy do czynienia nie z całym modlitewnikiem w jego pierwotnej postaci, ale z jakąś jego częścią” (s. 49).

Studium Teresy Michałowskiej składa się z dwóch części: *Modlitwa i autobiografia* oraz *Impresja biograficzna*. W pierwszej autorka poszukuje źródeł i wzorców chrześcijańskiej autobiografii duchowej, analizuje fazy jej rozwoju, by na tle europejskich *libelli precum* ukazać fenomen *Modlitewnika Gertrudy*. W drugiej części rekonstruuje swego rodzaju „portret wewnętrzny” właścicielki i użytkowniczki *Modlitewnika* – kobiety wykształconej i wychowanej na styku kultury łacińskiej i bizantyńskiej, chrześcijanki, żony księcia Iziasława, a nade wszystko matki Jaropełka-Piotra, uwikłanego w konflikt zbrojny w walce o tron kijowski.

Powstania pierwszych modlitewników prywatnych zwanych *libelli (libri) precum* należałoby szukać około połowy VIII w. w kręgu kultury irlandzkiej na Wyspach Brytyjskich. Te najstarsze modlitewniki zawierały wezwania zwane *loricae* („puklerze”) przeciwko złym duchom. Na kontynencie znalazły się prawdopodobnie dzięki Alkuinowi (735-804), uczonemu Anglikowi, który około 790 r. skopiował w Yorku zbiór takich modlitw i przewiózł go do Francji, gdzie został przepisany ponownie w skryptorium w Tours w r. 796. Do momentu powstania pierwszych *libelli precum* elity dworskie korzystały głównie z *Psalterza*, najstarszego modlitewni-

Roztrząsania i rozbiory

ka chrześcijańskiego. W *libelli* znalazły się modlitwy zróżnicowane genetycznie i gatunkowo, ale bez trudu można w nich dostrzec zależności od liturgii mszalnej i oficjum godzin. Właściciele i użytkownicy *libelli precum* zamieszczali w nich także własne modlitwy, wzorowane najczęściej na psalmach, parafrazowali utrwalone w praktyce modlitewnej formuły, wzbogacali je wersetami z hymnów, litanii, a także wyjątkami z pism Ojców Kościoła. Również *Modlitewnik Gertrudy* charakteryzuje Michałowska jako jeden z typowych dla religijności średniowiecznej *libelli precum*, których pojawienie się było „odpowiedzią na głębokie zapotrzebowanie duchowe elit chrześcijańskich łacińskiego Zachodu” (s. 30). Jego podobieństwa z innymi modlitewnikami ujawniają się nie tylko na poziomie tekstu; również kolejność zapisanych w nim formuł modlitewnych dowodzi posługiwania się przez pisarza wzorcami znanymi z innych *libelli precum*. Zbieżności tekstowe i kompozycyjne *Kodeksu Gertrudy* oraz *libellus precum* z Subiaco z XI w. zdają się nawet świadczyć, jak zauważa Teresa Michałowska, iż oba rękopisy mogły powstać w oparciu o wspólny wzorzec. Jako przykład daleko idącej zbieżności formuł modlitewnych z *Modlitewnika Gertrudy* z tekstami innych XI-wiecznych *libelli precum* niech posłuży tutaj zestawienie modlitwy oznaczonej skrótem M 35 oraz *Oratio sancti Ambrosii* z *Coloniensis libellus*.

M 35: *Alia*

*Christe summa Dei
virtus una et indiscreta maiestas,
orationis mee
tota substantia
invoco nomen sanctum tuum:
exaudi me, mecum corde
luctantem,
agnoscentem peccata,
facinora, et cogitationum [...]*

Oratio sancti Ambrosii

*Christe filius Dei vivi
virtus una et indiscreta maiestas
orationis meae,
tota substantia
invoco nomen sanctum tuum.
Exaudi me meo corde
luctantem,
agnoscentem peccata
facinorum meorum, et cogitationum mearum [...]*

Oba teksty, jak łatwo zauważyć, pokrywają się niemal w całości. Podobne obserwacje można poczynić w odniesieniu do wielu innych modlitw, szczególnie w skonwencjonalizowanych wstępach oraz w stereotypowych zakończeniach, co wynika po części z ich formy oracyjnej i litanijnej. Na czym zatem polega niezwykłość *Modlitewnika Gertrudy*?

„W modlitwach Gertrudy podmiot mówiący był wskazywany za pomocą zaimka osobowego *ego*, powszechnie stosowanego w *libelli precum* i mającego tam sens ogólny; modlitewne *J a* – jak pamiętamy – oznaczało *K a z d e g o*” (s. 77). Gertruda nazywa więc siebie: *ego famula tua, ego indigna famula Christi, ego misera et indigna, ego indigna et peccatrix, ego indigna et peccatrix ancilla Christi*. Te zakorzenione w chrześcijańskiej tradycji modlitewnej formuły dopełnia jednak w *Modlitewniku Gertrudy* trzykrotnie zapisane na jego kartach imię modlącej się księżnej: M 18: *intercede pro me, famula tua Gertruda, ad Dominum Deum*; M 103: *Ut me miseram fa-*

Leńczuk Ja, Gertruda...

mulam tuam Gertrudam custodire digneris; M 105: miserere [...] mihi indigne famule tue Gertrude (s. 79). W tym właśnie, z pozoru drobnym szczególe, dostrzega Michałowska całkiem niezwykle na tle ówczesnej praktyki przejaw upodmiotowienia modlitewnika:

Prezentując się z imienia, Gertruda czyni modlitwy własnymi wyznaniem i prośbami. Wydobyte z tradycji stereotypowe teksty zyskują w tej sytuacji funkcję świadectwa jednostkowych emocji, lęków oraz pragnień, doznawanych i zapisywanych tu i teraz. Ja Gertruda – to chrześcijanka, której relacje z *sacrum* zostały wyznaczone przez główne kierunki religijności Europy łacińskiej XI stulecia. Jest to wszakże zarazem osoba poddana dotkliwym splotom zdarzeń zewnętrznych, uwikłana w meandry historii, próbująca zmagać się z własnym losem, doznająca przy tym gwałtownych emocji. (s. 80)

W kilku modlitwach Gertruda jawi się również jako kochająca matka, która zanoszą do Boga błagania w intencji własnego, wymienionego z imienia syna – Piotra (np. w M 15: *exaudi me miseram pro Petro ad te clamantem*, w tytule modlitwy M 63: *Ad sanctum Petrum pro Petro*). Wyrazem jej troski macierzyńskiej jest używanie „parafrazy biblijo-liturgicznej *unicus filius meus*, którą dotąd stosowano zawsze i tylko w odniesieniu do Chrystusa w modlitwach kierowanych do Boga Ojca, daleko rzadziej – do Maryi” (s. 82). Użycie tej formuły świadczy, zdaniem Michałowskiej, o wielkiej miłości Gertrudy do syna i nieustannym lęku o jego życie.

To właśnie wcielenie podmiotu zyskało wymiar uniwersalności, stając się figurą ludzkiego macierzyństwa. Głos Gertrudy modlącej się żarliwie i podniosło o ocalenie syna, mogący być głosem każdej matki, zapoczątkował narodowe piśmiennictwo w Polsce. [...] *Ja* Gertrudy przesyliło się treściami głęboko humanistycznymi. To dlatego modlitwy za Piotra są tak zrozumiałe – jeszcze tysiąc lat później – dla każdego, komu bliskie jest najbardziej ludzkie doświadczenie egzystencjalne: doświadczenie rodzicielstwa. (s. 87–89)

Żywe postaci Gertrudy i jej umiłowanego syna Piotra wylaniają się nie tylko z modlitw zapisanych w *Kodeksie Gertrudy*, ale również z przedstawionego przez Michałowską opisu pięciu przepięknych miniatur zdobiących rękopis z Cividale. Autorka porównuje ich warsztat iluminatorski i sposoby przedstawiania postaci z miniaturstwą ottońską, w którym wykorzystywano podobne wzorce ikonograficzne. Szczególną uwagę zwraca na dwie miniatury: „Pierwsza przedstawia [...] postać św. Piotra, do którego modlą się, stojąc z uniesionymi ku górze rękami, Jaropełk-Piotr i jego żona Kunegunda-Irena, a także zgięta u stóp świętego w akcie *prostratio* Gertruda” (s. 84), druga przedstawia „tronującego Chrystusa, po którego lewicy stoi młoda orantka, za nią zaś widać postać świętej z wyraźnie zaznaczoną aureolą; po prawicy podobną parę tworzą młody mężczyzna oraz święty w aureoli. [...] Chrystus na głowy stojącej pary wkłada korony” (s. 86).

Oba przedstawienia odnoszą się do konkretnych faktów historycznych oraz planów Gertrudy związanych z koronacją Piotra i Ireny, do których realizacji prawdopodobnie nigdy nie doszło. Podobieństwo tych miniatur do malowideł zdobiących kościół Sant’Angelo w Formis w pobliżu Kapui oraz do miniatur w *Ewangeliarzu*

Roztrząsania i rozbiory

Ottona III sugeruje, iż iluminator modlitewnika był dobrze zorientowany w rozpo-
wszechnionej wówczas ikonografii przedstawień koronacyjnych.

Obie miniatury okalają zaplanowany pierwotnie przez Gertrudę *libellus precum* i, jak zauważa Michałowska, dopełniają tę jedyną w swoim rodzaju autobiografię duchową. Autorka, podsumowując pierwszą część książki, jeszcze raz podkreśla, że *Modlitewnik Gertrudy* należał do typowych w XI wieku zbiorów modlitewnych i „pozostaje w zgodzie z normami ówczesnej kultury piśmienniczej” (s. 89). Innowacją, która wywołała tak wielkie zainteresowanie *Kodeksem*, jest fakt utrwalenia przez jego właścicielkę własnego imienia, jak również imienia jej syna Piotra. „Zarówno ja a (Gertruda), jak o n (Piotr) zyskiwali dzięki piśmu nową formę bytu: otwierała się przed nimi szansa nieśmiertelności literackiej” (s. 89).

W drugiej części książki, zatytułowanej *Impresja biograficzna*, Teresa Michałowska podejmuje próbę szczegółowej rekonstrukcji biografii Gertrudy, przy czym posłużenie się przez autorkę terminem *impresja* sygnalizuje jednocześnie niemożność pełnego i obiektywnego odtworzenia losów księżnej na podstawie zachowanych źródeł. Zarysowując kolejne etapy życia Gertrudy, Michałowska stara się równocześnie rekonstruować losy jej osobistego modlitewnika, docieka okoliczności jego powstania, rozważa obiektywne i subiektywne czynniki, jakie mogły wpływać na wybór zapisywanych w nim modlitw. Zależność między losami rodziny książęcej, przebywającej kolejno na dworach kijowskim, krakowskim i wormackim, a treścią niektórych modlitw jest tak wyraźna, iż wydawać by się mogło, że stajemy się świadkami powstawania *Modlitewnika*. Przykładem może być modlitwa M 7, w której orantka prosi Boga o pomoc dla Piotra, gdy ten wyruszył na wyprawę wojenną:

Ut omnium inimicorum eius nequitiam et invidiam comprimere digneris [...] Ut omnes qui eum adversari cupiunt dextera tuae potentiae comprimere digneris (Abyś nikczemność i zawiść wszystkich nieprzyjaciół [jego, tj. Piotra – T.M.] zgnieść raczył, Ciebie proszę wysłuchaj mnie. Abyś prawicą Twojej wszechmocy wszystkich, którzy chcą mu się sprzeciwić, zgnieść raczył, Ciebie proszę). (s. 74)

Dzięki połączeniu wnikliwej analizy modlitewnika z pieczołowitą rekonstrukcją losów Gertrudy na podstawie zachowanych dokumentów i kronik Michałowskiej niejednokrotnie udaje się dotrzeć do genezy wyboru tych, a nie innych formuł modlitewnych. W ich interpretacji badaczka stara się także uwzględnić stan wiedzy opisywanych postaci, ich mentalność oraz sposób odczuwania właściwy tamtej epoce.

Ciekawostką historyczną, o której warto tu może wspomnieć, jest drugie imię Gertrudy – Olisawa, Jelisawa, czyli Elżbieta. Nie wiadomo, czy imię to otrzymała już na chrzcie, czy też przyjęła je dopiero podczas ceremonii ślubnej. W każdym razie zachowało się ono w inskrypcji umieszczonej na ścianie katedry kijowskiej. Od tego też imienia (Jelisawa) „wywodziła się potoczna nazwa założonego jeszcze około 1054 r. przez kniażnię, żonę Iziastawa, żeńskiego klasztoru pod wezwaniem św. Mikołaja w Kijowie: «Jelisawin»; potwierdzają ją graffiti z XII w. w archikate-

Leńczuk Ja, Gertruda...

drze św. Sofii. Założycielka, a następnie wieloletnia rezydentka klasztoru św. Mikołaja, Olisawa-Gertruda, matka Jaropelka-Piotra, zmarła w Kijowie za panowania swego ostatniego żyjącego syna (s. 208).

W końcowej części książki Michałowska zamieściła „Zestawienie wybranych modlitw z *Modlitewnika* z modlitwami zapisanymi w innych *libelli precum* z XI w.” (s. 249-251). Jest to dodatek o tyle cenny, że pozwala się łatwo zorientować, na ile *Modlitewnik Gertrudy* wpisuje się w istniejące konwencje XI-wiecznych *libelli precum*, a w jakim stopniu odsłania zindywidualizowany wizerunek duchowy księżnej Gertrudy.

Niewątpliwymi zaletami książki *Ego Gertruda* są: jasność, a zarazem podmiotowość narracji, filologiczna rzetelność w analizie *Modlitewnika*, nowatorskie przybliżenie polskiemu czytelnikowi dziejów *libelli precum* w Europie VIII-XI w., jak również oryginalna próba stworzenia żywego portretu księżnej Gertrudy, chrześcijanki, autorki (oczywiście w średniowiecznym rozumieniu tego terminu) i, może przede wszystkim, matki. Na tle dotychczasowych opracowań *Kodeksu Gertrudy* książka prof. Teresy Michałowskiej zajmuje wyjątkowe miejsce. Nie ogranicza się bowiem do historycznej, paleograficznej czy filologicznej charakterystyki zabytku, ale na fundamencie dotychczasowej o nim wiedzy wznosi dodatkowe piętro – historycznoliterackiej interpretacji.

Mariusz LEŃCZUK